



Czy gospodarka się stabilizuje?

ANNA
PAWŁOWSKA

Wojewódzki Urząd Pracy
w Gdańsku

Trzeci kwartał obecnego roku przyniósł nam kontynuację umiarkowanego wzrostu w warunkach oddalonych od stabilności makroekonomicznej. Skutkiem tego były zmiany dynamiki poszczególnych wskaźników w kolejnych miesiącach tego okresu. Wszystko wskazuje na to, że podobna sytuacja będzie występowała także w ostatnim kwartale 2024 roku.

Jakkolwiek wskaźniki makroekonomiczne charakteryzują się lepszymi wynikami, niż w ubiegłym roku, to polskiej gospodarce nadal wiele brakuje do pełnej stabilizacji, co ułatwiłoby w przyszłości jej rozwój.

Wskaźniki gospodarki bez znaczących zmian

Pierwszy z analizowanych wskaźników gospodarczych, dotyczy wzrostu i jego głównego miernika, jakim jest Produkt Krajowy Brutto (PKB). Wzrost gospodarczy w III kwartale 2024 r. wyniósł realnie 2,7 proc. rok do roku wobec wzrostu o 0,5 proc. w analogicznym kwartale 2023 r. Optymizm związany z tym wskaźnikiem jest jednak hamowany przez napływające dane statystyczne, dotyczące wyraźnego spadku sprzedaży w naszym kraju. We wrześniu br. sprzedaż detaliczna w cenach stałych była niższa niż przed rokiem o 3,0 proc., a w porównaniu z sierpniem br., odnotowano tąpnięcie sprzedaży towarów aż o 5,7 proc., czyli było to największe załamanie od wielu lat. Spadek ten dotyczy tylko sprzedaży stacjonarnej, a nie poprzez Internet, gdzie odnotowano całkiem wyraźny wzrost. Być może pewien wpływ na

ten wynik miała powódź w regionie południowo-zachodnim, ale nie wyjaśnia to w całości tych danych. Należy w tym miejscu zaznaczyć, że motorem wzrostu gospodarczego naszego kraju jest właśnie konsumpcja krajowa. W miesiącach wakacyjnych sprzedaż nie charakteryzowała się wysokim wzrostem, ale jednak był on dodatni rok do roku. Wrześniowy spadek sprzedaży może stanowić wyjątek we wzrostowym trendzie, będąc sumą wielu nakładających się zjawisk, a głównie efektu „oszczędzania” po okresie wakacyjnym. Niepokój przyniosłoby dopiero powtarzanie się tego zjawiska w kolejnych miesiącach. Potwierdzeniem tego pojedynczego spadku może być Wskaźnik Wyprzedzający Koniunktury (WWK - obliczany przez Biuro Inwestycji i Cykli Ekonomicznych (BIEC)), informujący z wyprzedzeniem o przyszłych tendencjach w gospodarce. We wrześniu 2024 r. wzrósł on o 1 punkt w stosunku do sierpnia, co może być sygnałem, że wrześniowe przyhamowanie sprzedaży było jedynie krótkookresowym „potknięciem”.

Wewnętrzna sytuacja na pewno nie będzie tak mocno sprzyjała wzrostowi konsumpcji, jak to miało miejsce w pierwszym półroczu tego roku, bowiem spodziewane podwyżki wynagrodzeń w sferze budżetowej oraz 8,5 proc. wzrost poziomu ustawowego wynagrodzenia minimalnego, nie będą już tak silnie stymulowały konsumpcji, jak do tej pory. Mimo to, prognozy dotyczące sprzedaży detalicznej oraz konsumpcji prywatnej są umiarkowanie optymistyczne. W pierwszych dwóch kwartałach br. konsumpcja ta rosła w tempie 4,6-4,7 proc. rok do roku, a prognozy na kolejne kwartały wskazują tylko na nieco niższą dynamikę (w okolicach 4-4,5 proc. w drugim półroczu br. oraz niemal 4 proc. w pierwszym półroczu 2025 r.). Wydaje się zatem, że osłabienie tego parametru we wrześniu 2024 r. było chwilowe i główny motor napędowy polskiego wzrostu gospodarczego będzie działał nadal efektywnie.

Istotnym zagrożeniem zewnętrznym dla wzrostu naszej ekonomii są recesyjne zjawiska u naszych europejskich partnerów handlowych. Bardzo głośno dyskutowane są niekorzystne wyniki niemieckiego przemysłu motoryzacyjnego. Pogłębienie się zastoju zachodniej gospodarki z całą pewnością utrudniłoby utrzymanie wysokiego poziomu wzrostu ekonomicznego w Polsce. Ponadto, oczekiwania polskich konsumentów mogą wpłynąć na ich zachowania. Spadek dynamiki wzrostu realnych dochodów może skłonić polskich konsumentów do bardziej ostrożnego gospodarowania swoimi zasobami finansowymi i większego odbudowywania oszczędności (motyw ostrożnościowy), kosztem zmniejszenia wydatków konsumpcyjnych. Zatem, pomimo ogólnie optymistycznych prognoz wzrostu gospodarczego Polski w nadchodzącym okresie, będzie on odbywał się w mniej komfortowych warunkach finansowych, niż do tej pory.

Warto podkreślić także, że Indeks PMI (Purchasing Managers Index¹) odzwierciedlający aktywność finansową podmiotów gospodarczych, nabywających różnego rodzaju dobra oraz usługi¹ od początku III kwartału br. jest na ścieżce wzrostu. We wrześniu

¹ Indeks PMI jest najbardziej znanym wskaźnikiem prognostycznym, dotyczącym zmian koniunktury w sektorze wytwórczym. Jest średnią ważoną następujących pięciu wskaźników: nowych zamówień (30%), produkcji (25%), zatrudnienia (20%), czasu dostaw dostawców (15%) i zapasów zakupów (10%).

br. wyniósł dla Polski 48,6 pkt., a w październiku br. wzrósł do 49,2 pkt., zbliżając się do poziomu bazowego 50,0 pkt. Oznacza to, że spadek produkcji i spadek nowych zamówień zwalniają, a zatrudnienie stabilizuje się. Jednakże prognozy polskich producentów są ostrożne, głównie ze względu na utrzymującą się słabość niemieckiej gospodarki i sektora motoryzacyjnego. Przyglądając się inflacji, mierzonej za pomocą wskaźnika CPI (indeks zmiany cen towarów i usług konsumpcyjnych) można zauważyć, że z miesiąca na miesiąc przyniosła ona spodziewany w prognozach wzrost. O ile w lipcu br. inflacja wyniosła w ujęciu rocznym 4,2 proc., o tyle we wrześniu br. - 4,9 proc.

Październikowy wskaźnik CPI ponownie wzrósł, tym razem nieznacznie do poziomu 5,0 proc. Mimo to, Rada Polityki Pieniężnej NBP podjęła decyzję o utrzymaniu stóp procentowych NBP na niezmiennym poziomie. Stopa referencyjna NBP nadal wynosi 5,75 proc., a więc znacząco powyżej poziomu inflacji.

Prognozy NBP wskazują, że do końca 2024 r. wskaźnik inflacji konsumenckiej może utrzymywać się w wysokim przedziale 4,5-5 proc. Za granicą sytuacja cenowa powoli normalizuje się, a inflacja w największych gospodarkach rozwiniętych kształtuje się w pobliżu celów inflacyjnych banków centralnych. Natomiast dane dotyczące indeksu zharmonizowanej inflacji konsumenckiej HICP państw sąsiadujących z naszym krajem (Niemcy, Czechy, Słowacja, Litwa) wskazują, że mają one mniejsze problemy ze wzrostem cen od Polski. Średni wskaźnik HICP dla państw UE wyniósł we wrześniu br. 2,1 proc. i był o 2,8 proc. mniejszy od inflacji w Polsce. Można zatem uznać, że do końca obecnego roku polska gospodarka będzie zmagająca się z pełzającą inflacją, ale na poziomie dokuźliwym dla przedsiębiorczości.

We wrześniu 2024 r., porównując rok do roku, wartość eksportu zmniejszyła się o 6,5 proc., a importu o 2,1 proc. Wynika to z niskiej aktywności w handlu zagranicznym polskiej gospodarki, jak i w krajach będących najważniejszymi naszymi partnerami handlowymi (zwłaszcza Niemcami). Ponadto saldo rachunku bieżącego pozostawało nadal ujemnie i wyniosło -6,1 mld zł (rok wcześniej było dodatnie i wyniosło 7,8 mld zł).

Pozytywnym zjawiskiem był wzrost napływu kapitału zagranicznego. Inwestycje nierezydentów w Polsce zwiększyły się we wrześniu br. o 35,5 mld zł, na co wpływ miały przede wszystkim dodatnie salda inwestycji portfelowych w polskie papiery wartościowe (22,5 mld zł) oraz inwestycji bezpośrednich (8,5 mld zł). Wobec niskiego poziomu inwestycji krajowych, napływ środków z zewnątrz może istotnie wzmacniać możliwości rozwoju polskiej gospodarki.

Niepokojący jest natomiast występujący od czterech miesięcy, tj. od sierpnia br. spadek przychodów podmiotów z działalności gospodarczej w relacji do ponoszonych na tę działalność kosztów. Świadczy o tym malejący wskaźnik ICI (Income Cost Index – publikowany przez BIEC)). Pogorszyły się przede wszystkim składowe tego wskaźnika, tj. relacja przychodów do kosztów utrzymania zapasów (przy istotnej redukcji w magazynach wyrobów gotowych) oraz relacja przychodów do kosztów uzyskania kredytu bankowego na cele inwestycyjne (wiarygodność kredytowa firm wobec banków obniżyła się). Również wskaźniki ogólnego klimatu koniunktury publikowane przez GUS nie wykazują trwałej poprawy. W skali Polski, we wrześniu br. były one niekorzystne w większości sektorów, za wyjątkiem obszaru informacja i komunikacja, a październikowe odczyty wskazują na jeszcze większą przewagę negatywnych ocen. Należy podkreślić, że klimat koniunktury oceniany przez pomorskie podmioty jest zdecydowanie lepszy niż dla kraju. We wrześniu br. pozytywne nastroje podmiotów odnotowano w większości sektorów, tj. budownictwie, handlu hurtowym,

transporcie i gospodarce magazynowej, zakwaterowaniu i gastronomii oraz niezmiennie w informacja i komunikacji. Negatywne opinie przeważały tylko w dwóch branżach: przetwórstwie przemysłowym i handlu detalicznym. Jednakże październik br. przyniósł pogorszenie nastrojów, tak że ujemne wskaźniki klimatu koniunktury odnotowano nie tylko w handlu detalicznym i przetwórstwie przemysłowym, ale również w budownictwie oraz transporcie i gospodarce magazynowej.

Wciąż stabilna sytuacja na regionalnym rynku pracy

Pomimo niekorzystnych wskaźników gospodarczych dla kraju w wielu obszarach, sytuacja na rynku pracy województwa pomorskiego jest nadal stabilna i w ostatnich miesiącach niewiele różniła się od tej z poprzedniego roku.

Stopa bezrobocia rejestrowanego dla naszego regionu we wrześniu 2024 r. wyniosła 4,5 proc., a według szacunków Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej w październiku br. wzrosła o 0,1 pkt. proc., do porównywalnego poziomu sprzed roku (4,6 proc.) i jest ona nadal niższa niż dla kraju (5,0 proc. zarówno we wrześniu br., jak i prognozowana na październik br.). W Pomorskiem, w miesiącach III kwartału br., w porównaniu do wcześniejszych miesięcy, nie zaobserwowano zwiększonych rejestracji bezrobotnych zwolnionych z przyczyn dotyczących zakładu pracy. Średni miesięczny udział bezrobotnych rejestrujących się z powyższej przyczyny wyniósł 3,3 proc. i był mniejszy niż w Polsce (3,6 proc.). W październiku br. nie nastąpił wzrost tego odsetka, który w województwie pomorskim wyniósł 3,1 proc. Świadczy to o tym, że pomimo rosnącej liczby zwolnień grupowych, osoby tracące pracę z przyczyn leżących po stronie zakładu pracy, dobrze radzą sobie na rynku, znajdując zatrudnienie w innych firmach.

Według danych systemu rekrutacyjnego Element, zebranych dla organizacji Grant Thornton, pracodawcy na 50 największych portalach rekrutacyjnych w Polsce we wrześniu 2024 r. opublikowali 288,3 tys. nowych ogłoszeń o pracę (więcej o 12% w stosunku do analogicznego miesiąca 2023 r., kiedy odnotowano 257,3 tys. ofert). Jednakże wzrost liczby wakatów widoczny był przede wszystkim wśród pracodawców z sektora usług oraz oferujących pracę fizyczną. Natomiast w październik br. liczba nowych ofert pracy zmniejszyła się do poziomu 286 tys. i malejący trend utrzyma się prawdopodobnie do końca roku ze względu na sezonowość tego zjawiska. W przypadku wolnych miejsc pracy i aktywizacji zawodowej, zgłaszanych do powiatowych urzędów pracy województwa pomorskiego, w III kwartale 2024 r. było ich 24,9 tys., tj. nieznacznie mniej niż w analogicznym okresie 2023 r., kiedy odnotowano 25,6 tys. ofert pracy. Mniejsza liczba wakatów jest zaskakująca z uwagi na fakt, że do powiatowych urzędów pracy kierowane są oferty pracy przede wszystkim na stanowiska nie wymagające wysokich kompetencji, czyli takie, na które widoczny jest zwiększony popyt w skali kraju.

Należy zwrócić uwagę, że pracodawcy województwa pomorskiego, w III kwartale 2024 r., nadal niwelowali niedobory kadrowe zatrudnianiem cudzoziemców, choć w mniejszym zakresie, niż to było rok temu. Łącznie, w powiatowych urzędów pracy naszego regionu, powiadomień o powierzeniu pracy obywatelom Ukrainy (procedura uproszczona w związku z działaniami wojennymi) oraz oświadczeń o powierzeniu wykonywania pracy cudzoziemcowi odnotowano 32,5 tys. i było to o 4,7 tys. (12,6 proc.) mniej niż w III kwartale 2023 r., kiedy

zainteresowanie pracą cudzoziemców było na poziomie 37,2 tys. Jednakże warto podkreślić, że z kwartału na kwartał rośnie w Pomorskiem liczba zgłoszeń cudzoziemców do ubezpieczenia emerytalnego i rentowego. W końcu września br. zgłoszonych było blisko 80,9 tys. cudzoziemców (rok wcześniej 74,0 tys.). Oznacza to wzrost ubezpieczonych cudzoziemców w ciągu roku o 6,8 tys. (9,3 proc.).

Podsumowanie

Szybki szacunek GUS, dotyczący dynamiki wzrostu gospodarczego w III kwartale 2024 r. wskazał, że po raz pierwszy w tym roku była ona nieznacznie mniejsza niż w I i II kwartale br. Prognozy wskazują, że wzrost ten wyniesie w skali obecnego roku nieco poniżej 3 proc., a więc będzie istotnie wyższy niż przeciętnie w krajach Unii Europejskiej. Należy jednakże spodziewać się dalszych zjawisk recesyjnych w gospodarce niemieckiej, będącej naszym głównym partnerem handlowym, co stanowić będzie spore wyzwanie dla polskich przedsiębiorstw. Na szczęście do tej pory rynek pracy w Polsce oraz na Pomorzu był na tyle odporny, że bardzo dobrze radził sobie z powyższymi zawirowaniami gospodarczymi. Można zatem oczekiwać, że w najbliższych miesiącach nie nastąpią na tym rynku większe zmiany. Uruchomienie w grudniu br. trzeciej już transzy środków KPO na pewno pobudzi procesy inwestycyjne we wszystkich regionach kraju, co z pewnością korzystnie wpłynie na procesy zatrudnienia. Zatem można uznać, że 3 kwartał charakteryzował się relatywną stabilnością gospodarczą, przy jednoczesnym występowaniu znaczących obszarów niepewności, dotyczącej przyszłego okresu.



**ANNA
PAWŁOWSKA**

Wojewódzki Urząd Pracy
w Gdańsku

*Doktor nauk ekonomicznych,
specjalistka WUP w Gdańsku
w zakresie rynku pracy, edukacji
i kształcenia ustawicznego,
współtwórczyni Pomorskiego
Obserwatorium Rynku Pracy,
zaangażowana w realizację projektów
w zakresie rynku pracy i edukacji,
członek Rady Konsultacyjnej Wydziału
Zarządzania i Ekonomii Politechniki
Gdańskiej na lata 2024-2028*